Trzy dobre uczynki – część 5

Dawno, dawno temu, daleko, daleko stąd, w domu chorego chłopca o imieniu Keldo wydarzyło się coś naprawdę niezwykłego.

Pamiętacie małą, szarą myszkę Lenę, która odwiedzała chłopca i dotrzymywała mu towarzystwa? Nie była ona zwyczajną myszką, lecz dziewczynką zaczarowaną przez złego czarownika. Aby odzyskać ludzką postać, musiała dokonać jednocześnie trzech dobrych uczynków.

Dzięki pomocy Kelda udało jej się już zrobić dwa. Najpierw pomogła chłopcu w nauce matematyki, a później rozweseliła go piękną piosenką. Pozostał więc jeszcze jeden dobry uczynek. Tak przynajmniej myśleli oboje.

Tymczasem nagle, zupełnie niespodziewanie, wydarzyło się coś zadziwiającego!

Mała myszka zaczęła otaczać się delikatnym, złocistym blaskiem. Jej szare futerko rozświetliło się, łapki zaczęły się wydłużać, a maleńka postać rosła i rosła. Po chwili na łóżku, w miejscu, gdzie przed momentem siedziała myszka, pojawiła się śliczna dziewczynka o jasnych włosach.

To była Lena!

Keldo aż otworzył usta ze zdumienia.

– Leno! Udało się! Znowu jesteś dziewczynką! – zawołał uradowany.

Lena spojrzała na swoje dłonie, poruszyła palcami, a potem ostrożnie stanęła na nogach. Nie mogła uwierzyć w to, co się stało.

– Ale jak to możliwe? – zapytała zaskoczona. – Przecież zrobiłam tylko dwa dobre uczynki! Pomogłam ci w nauce i zaśpiewałam piosenkę. A gdzie trzeci?

Keldo zamyślił się na chwilę.

– Może zrobiłaś coś dobrego wcześniej, zanim trafiłaś do mojego domu?

Dziewczynka pokręciła głową.

– To niemożliwe. Kiedy czarownik zamienił mnie w myszkę, byłam bardzo nieszczęśliwa. Ukrywałam się przed ludźmi, bałam się wychodzić ze swojej kryjówki i nie miałam nikogo, z kim mogłabym porozmawiać. Czułam się strasznie samotna.

Keldo spojrzał na nią uważnie.

– Wiesz, Leno, ja też byłem bardzo samotny. Przez chorobę musiałem całe dnie spędzać w łóżku. Nie mogłem bawić się z innymi dziećmi, a kiedy rodzice wychodzili do pracy, nie miałem nawet z kim porozmawiać.

Chłopiec uśmiechnął się do dziewczynki i mówił dalej:

– Wszystko zmieniło się wtedy, gdy pojawiłaś się w moim pokoju. Odwiedzałaś mnie każdego dnia, opowiadałaś ciekawe historie i cierpliwie słuchałaś moich pomysłów. Dzięki tobie przestałem czuć się samotny. Co więcej, kiedy próbowałem ci pomóc, sam poczułem się potrzebny. Mimo choroby mogłem przecież zrobić coś dobrego dla kogoś innego!

Lena słuchała go z coraz większym wzruszeniem.

– Wiesz, Keldo, ja również bardzo lubiłam nasze spotkania. Nigdy wcześniej nie miałam tak dobrego przyjaciela.

– A więc naprawdę jesteśmy przyjaciółmi? – zapytał chłopiec.

– Oczywiście! – odpowiedziała Lena bez wahania.

Wtedy Keldo aż klasnął w dłonie.

– Już wiem! To właśnie był twój trzeci dobry uczynek!

– Co takiego? – zdziwiła się dziewczynka.

– Zostałaś moją przyjaciółką! Pomagałaś mi w nauce, pocieszałaś mnie, ale przede wszystkim sprawiłaś, że nie czułem się już samotny. I robiłaś to wszystko nie dlatego, że chciałaś odczarować siebie, lecz dlatego, że naprawdę mnie polubiłaś!

Lena zamyśliła się głęboko.

Rzeczywiście, przez cały ten czas szukała wielkich i niezwykłych sposobów na dokonanie dobrych uczynków. Tymczasem nie zauważyła, że najważniejszy z nich spełniała każdego dnia, po prostu będąc przyjaciółką samotnego chłopca.

– A więc to przyjaźń była trzecim dobrym uczynkiem! – powiedziała wzruszona.

– Tak! – ucieszył się Keldo. – I dlatego zaklęcie przestało działać!

Oboje roześmiali się szczęśliwi, nie mogąc uwierzyć, że tak trudna zagadka miała tak proste rozwiązanie.

Wieść o niezwykłym wydarzeniu szybko rozeszła się po całej okolicy. Ludzie opowiadali sobie, że w domu chorego chłopca mała, szara myszka zamieniła się w piękną dziewczynkę.

Wkrótce przed domem Kelda zatrzymał się wspaniały powóz zaprzężony w cztery białe konie. Jego drzwi zdobiły złote ornamenty, a na dachu powiewała królewska chorągiew.

Z powozu wysiedli dostojnie ubrani król i królowa.

wydrukowano dnia: 21.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Kiedy zobaczyli Lenę, królowa wydała okrzyk radości i natychmiast podbiegła do dziewczynki.
– Moja córeczko! Nareszcie cię odnaleźliśmy!
Lena rzuciła się jej w ramiona, a król objął obie ze wzruszeniem.
Dopiero wtedy Keldo dowiedział się czegoś, o czym wcześniej nie miał pojęcia.
Lena była księżniczką!
Zły czarownik nie tylko zamienił ją w myszkę, lecz także pozbawił królewskich rodziców ukochanej córki. Król i królowa od dawna poszukiwali dziewczynki, nie wiedząc, jaki spotkał ją los.
Teraz ich radości nie było końca.
Król serdecznie podziękował Keldowi za pomoc w odczarowaniu księżniczki, po czym zaprosił córkę do powozu. Nadszedł czas powrotu do pałacu.
Lena pożegnała się z chłopcem, obiecując, że nigdy o nim nie zapomni.
Po chwili konie ruszyły, a wspaniały powóz zniknął za zakrętem drogi.
Wszyscy byli szczęśliwi. Król i królowa odzyskali ukochaną córkę, a Lena znów mogła być dziewczynką i wrócić do rodzinnego domu.
Wszyscy oprócz Kelda.
Chłopiec leżał samotnie w swoim łóżku i spoglądał przez okno na drogę, którą odjechała przyjaciółka.
Jeszcze niedawno jego pokój wypełniały śmiech, rozmowy i wesołe piosenki. Teraz znów zapanowała w nim cisza.
Keldo wiedział, że Lena mieszka w pięknym pałacu, otoczona służbą, dworzanami i królewską rodziną. Był przekonany, że księżniczka szybko znajdzie nowych przyjaciół i zapomni o biednym, chorym chłopcu.
– Przecież ona jest księżniczką, a ja tylko zwyczajnym chłopcem – pomyślał ze smutkiem. – Teraz żyjemy w zupełnie innych światach.
Nie wiedział jednak, że prawdziwa przyjaźń potrafi pokonać znacznie większe przeszkody niż odległość między małym domkiem a królewskim pałacem.
Czy Lena rzeczywiście zapomni o swoim przyjacielu? Czy Keldo i księżniczka jeszcze kiedyś się spotkają?
O tym dowiecie się z następnej bajki.

mały rycerz

wydrukowano dnia: 21.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026